

Długa droga

Jeśli ktoś z Was, Drogie Czytelniczki i Drodzy Czytelnicy, chce na poważnie zająć się ochroną przyrody, musi poznać mało pocieszające fakty. Sprawy, którymi się zajmiecie mogą ciągnąć się dłużej niż cała wasza kariera w ekologii. W optymistycznej wersji, tej najkrótszej oczywiście, może to oznaczać prowadzenie pojedynczej sprawy przez 3-4 lata, w średniej wersji pewnie z 10, ale dziwić nie powinno i 20-30 lat, a nawet dłużej.

Czyżby oznaczało to, że będziecie pracować w kiepskich instytucjach lub organizacjach? Może czasem tak. Jednak przede wszystkim będzie oznaczać, że presja na przyrodę jest nieustanna, nieznikająca, wszechobecna, a machina kontroli i egzekucji państwa niewydolna.

Historia zagospodarowania narciarskiego Pilska to właśnie taki przykład, gdy zmagania o przestrzeganie prawa i należyłą ochronę przyrody urastają do niekończącej się opowieści, której trzeba poświęcić bez mała połowę życia. Co więcej perspektywy, że za najbliższym zakrętem widoczny jest gdzieś koniec (tym bardziej szczęśliwy), są bardzo marniutkie.

Jeśli więc chcecie chronić przyrodę, bądźcie gotowi na długą drogę.

Wszystkiego dzikiego!

Grzegorz Bożek